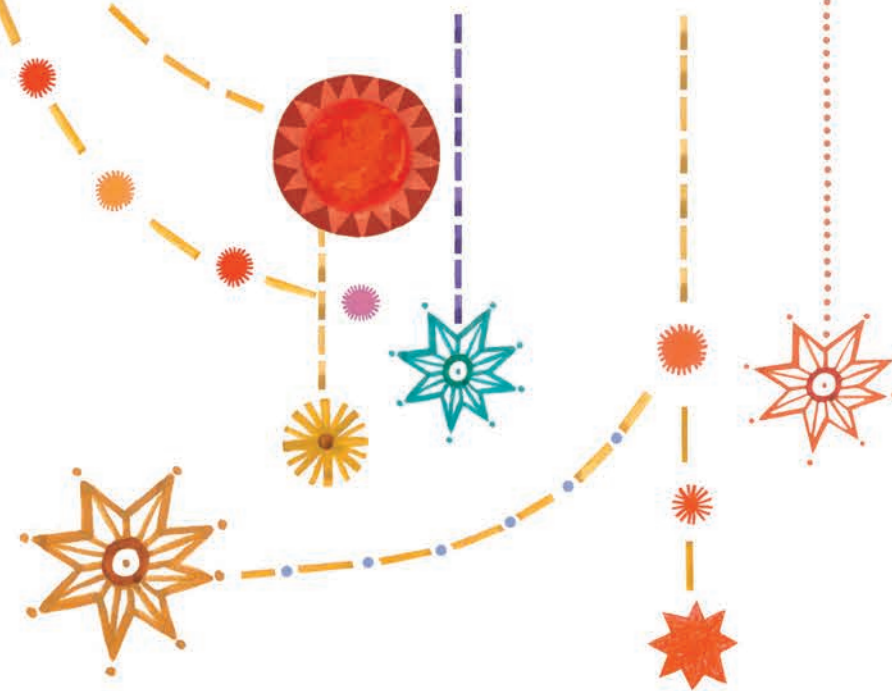


IDA ✨
ŚWIĘTA





Monika Utnik-Strugała

IDA ŚWIĘTA

*O Bożym Narodzeniu,
Mikołaju i tradycjach
świątecznych
na świecie*



Nasza Księgarnia

Zilustrowała Ewa Poklewska-Kozietłło

Święto Światła



13 grudnia na ulice szwedzkich miast i wiosek wychodzą pochody ze świecami. W ten sposób Szwedzi oddają cześć Świętej Łucji, która tego dnia około 1700 lat temu została ścięta za wiarę w Jezusa. Imię świętej pochodzi od łacińskiego słowa *lux* – światło.

Święta Łucja żyła w czasach starożytnego Rzymu. Pomagała prześladowanym chrześcijanom ukrywającym się w katakumbach, przynosząc im posiłki. Drogę przez korytarze podziemnych cmentarzy oświeślała sobie świecami przymocowanymi do wianka. Taki wianek koronę noszą dziś panny, które idą na czele „rozświetlonych” procesji. Podobno każda szwedzka dziewczynka marzy o tym, by choć raz zagrać rolę Świętej Łucji. Organizowane są nawet konkursy, które przypominają wybory małej miss. Za dziewczyną z wiankiem podążają jej koledzy i koleżanki ubrani na białą. Wszyscy śpiewają pobożne pieśni i trzymają w dłoniach świece – ich światło ma rozpraszać zimowe ciemności, zapowiada też nadchodzące długie letnie dni. Po procesji Szwedzi wracają do domów na uroczystą kolację. Jej punktem kulminacyjnym są puszyste maślano-szafranowe bułeczki. Nazywają się *lussekatter*, co znaczy „szafranowe kotki”, ale mówi się na nie również „oczy Świętej Łucji”.

Trzy dni wcześniej, 10 grudnia, w sztokholmskim ratuszu odbywa się uroczystość wręczenia Nagród Nobla. Osoby mające otrzymać to wyjątkowe wyróżnienie budzone są o świcie przez ubrane na białą dziewczęta z płonącymi koronami na głowach. Podobno jeden z laureatów tej nagrody, amerykański pisarz John Steinbeck, pomyślał, że to anioły, i wykrzyknął: „O Boże, umarłem i jestem w niebie!”. Inny z kolei (organizatorzy uroczystości nie chcą zdradzić jego nazwiska) wypadł przerażony na korytarz, chwycił gaśnicę i zaczął gasić płomienie na koronach. No cóż, żaden z nich nie znał widocznie szwedzkiej tradycji. Was taki pochód na pewno już nie zdziwi!



Szklane cudenka

Choinka przystrojona jabłkami, orzechami, słodyczami – to było coś! Wystarczyło sięgnąć ręką i już łakość lądował w buzi. Jak to się stało, że smakowite ozdoby ustąpiły miejsca bombkom? Posłuchajcie.



Niemieckie miasteczko Lauscha od najdawniejszych czasów słynęło ze szklanych wyrobów. Produkowano tu szyby okienne, naczynia aptekarskie, bogato zdobione kielichy i biżuterię. Ale w połowie XIX wieku lokalnej hucie szkła nie wiodło się już tak dobrze jak kiedyś, a jej pracownicy popadli w biedę. Aż nadeszły święta Bożego Narodzenia i dzieci zapragnęły udekorować swoje choinki, zgodnie z ówczesnym zwyczajem, jabłkami i orzechami. Mało którego rodzica jednak stać było na takie ozdoby. Wtedy skromny pracownik huty Hans Greiner, nie chcąc sprawić swoim pociechom przykrości, za pomocą rozgrzanej do czerwoności szklanej rurki wydmuchiwał owoce ze szkła. Radości nie było końca!

Wyjątkowe ozdoby na choince Hansa tak się spodobały jego sąsiadom, że i oni zaczęli wydmuchiwać sobie podobne. Wkrótce zainteresował się nimi właściciel huty i produkcja ruszyła z kopyta. Można powiedzieć, że bombki Hansa uratowały ją przed bankructwem.

Naprawdę głośno stało się o bombkach dopiero kilkanaście lat później. Któregoś dnia w sklepie amerykańskiego biznesmena Franka W. Woolwortha w Lancaster w stanie Pensylwania zjawił się obwoźny sprzedawca, który oferował bombki z Lauscha. Ozdoby nie spodobały się Woolworthowi. Kupił tylko kilka, i to z dużymi oporami. Oł, dla świętego spokoju. Kiedy jednak okazało się, że zachwyciły jego rodaków, zaczął masowo sprowadzać bombki z Niemiec – po 200 tysięcy rocznie!

Czy możemy tu przenocować?

A gdyby tak któregoś wieczoru zapukali do was obcy ludzie i poprosili o nocleg? Co byście zrobili?

Przedstawienie zaczyna się o zmierzchu. Przedziwną procesję rozświetla jedynie światło świec. W środku na osiołku jedzie dziewczyna przebrana za Maryję, a towarzyszy jej chłopak odgrywający rolę Świętego Józefa. Parę otaczają dzieci aniołki, mali pastuszkowie, muzykanci i mieszkańcy miasteczka. Pochód zatrzymuje się przy kolejnych domach, Józef puka do drzwi, śpiewa, a następnie prosi o schronienie, za każdym razem jednak spotyka się z odmową. Procesja rusza więc dalej, aż wreszcie dociera do domu, którego gospodarze z otwartymi rękami przyjmują zbłąkanych wędrowców (może to być dom sołtysa, a w większych miastach – ratusz, dom kultury, muzeum). Nazajutrz wszystko zaczyna się od nowa, ale kto inny przyjmuje Maryję i Józefa pod swój dach.



Takie nietypowe procesje przedstawienia ciągną ulicami meksykańskich miast i wsi przez 9 dni – od 16 do 24 grudnia. Nazywają się *Las Posadas*. *Posadas* w języku hiszpańskim oznacza zajazd, zakwaterowanie, schronienie. Przypominają o tułaczce Maryi i Józefa, którzy bezskutecznie szukali w Betlejem noclegu, aż wreszcie znużeni skryli się w ubogiej stajence. Każdy z 9 dni procesji symbolizuje 1 miesiąc ciąży Maryi.

Prosto z łąki

Kryje się pod obrusem i można z niego wróżyc przyszłość. Oczywiście – sianko. Skąd się wzięło na wigilijnym stole?

Wytłumaczenie jest proste. Jezus urodził się w grocie (lub, jak chce tradycja, w stajence). Dawniej razem z ludźmi mieszkali w tym samym pomieszczeniu również zwierzęta. Maryja z Józefem byli ubodzy. Nie mieli kołyski, opatulili więc Dzieciątka chustą i położyli je w żłobie. A czym wysłany był żłób? Niestety nie miękką pościelą, lecz tym, co jedzą konie i krowy – sianem. To dlatego w świątecznie przystrojonych domach od dawien dawna pojawiały się skoszone na wiosnę łąkowe trawy – na pamiątkę niesłychanych narodzin w Betlejem. Ba, w rogach izb stawiano nawet całe snopki! Po Wigilii ze snopów kręcono sznury i obwiązywano nimi drzewa w sadzie z nadzieją, że latem urodzą mnóstwo owoców.

Zgodnie ze starym zwyczajem panny ciągnęły spod obrusa pojedyncze źdźbła siana, by dowiedzieć się, co je czeka w przyszłości. Jeśli któraś trafiła na źdźbło zielone, oznaczało to, że wkrótce odbędzie się jej weselisko, jeśli na zwiedle – że jeszcze trochę na ukochanego musi poczekać, a jeśli żółte – że nigdy nie wyjdzie za mąż.

Dzisiaj siano nie musi być koniecznie schowane pod obrusem. Niektórzy kładą je na talerzyku, inni rozsypują pośrodku stołu na obrusie, by postawić na nim naczynia z potrawami. Z siana można też zrobić chochołki i ustawić je na talerzach, tak aby każdy gość dostał własny minisnopek. A wam co podpowie wyobraźnia?



Wśród nocnej ciszy

Kolęda, pochodząca z przełomu XVIII i XIX wieku, często śpiewana na rozpoczęcie pasterki. Na wzór jej melodii legionieści Józefa Piłsudskiego (polskie wojsko powstałe w 1914 roku) tworzyli własne pieśni patriotyczne. Jedną z takich pieśni napisał Marian Szubert z 16. pułku piechoty Landwehry. Opisuje ona nie narodzenie Jezusa, ale starcie „wśród nocnej ciszy” polskich i rosyjskich wojsk, a zaczyna się od słów: „Wśród nocnej ciszy szmer nas nachodzi, Moskal z okopów ku nam podchodzi”.

Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi:
wstańcie, pasterze, Bóg się wam rodzi,
czym prędzej się wybierajcie,
do Betlejem pospieszajcie
przywitać Pana.

Poszli, znaleźli Dzieciątka w żłobie,
z wszystkimi znaki danymi sobie;
jako Bogu cześć Mu dali,
a witając, zawołali
z wielkiej radości:

Ach, witaj, Zbawco z dawna żądany,
wiele tysięcy lat wyglądany;
na Ciebie króle, prorocy
czekali, a Tyś tej nocy
nam się objawił.

I my czekamy na Ciebie, Pana,
a skoro przyjdiesz na głos kapłana,
padniemy na twarz przed Tobą,
wierząc, żeś jest pod osłoną
chleba i wina.



Chiński Nowy Rok

Smoki, fajerwerki, czerwone lampiony – Nowy Rok w Chinach jest hałaśliwy i mieni się kolorami. Ale czy wiecie, że Chińczycy nie obchodzą go tak jak my 1 stycznia, tylko między 21 stycznia a 21 lutego? I że nazywają go również Świętem Wiosny?

Skąd to przesunięcie w czasie? Otóż Chińczycy posługują się kalendarzem księżycowo-słonecznym. Z jednej strony oparty jest on na zmieniających się porach roku i ruchu Ziemi wokół Słońca. Z drugiej – miesiące dzielą się zgodnie z fazami Księżyca. Starożytni astrologowie wiedzieli, że Księżyc silnie oddziałuje na życie na Ziemi. Powoduje na przykład przyprływy i odpływy morza, decyduje o różnych zjawiskach pogodowych, wpływa na nasz humor. Podobno od tego, jak się postępuje w określonej fazie Księżyca, zależy szczęście i dobrobyt. To dlatego Chińczycy wyznaczają według niego daty najważniejszych świąt i stawiają horoskopy. Chiński kalendarz księżycowy jest o około 11 dni krótszy od naszego, liczącego 365 dni. W związku z tym rozmija się trochę z porami roku i co 4 lata trzeba dodawać trzynasty miesiąc. Dlatego daty świąt są ruchome. Rok 2020 zaczął się 25 stycznia, a skończy 11 lutego 2021. Każdy rok w kalendarzu księżycowym symbolizuje jedno zwierzę: Szczur, Wół, Tygrys, Zając, Smok, Wąż, Koń, Koza, Małpa, Kogut, Pies, Świnia.

Nowy Rok, najważniejsze w Chinach Święto, trwa 15 dni. Miliony Chińczyków wyruszają wtedy do domów, oddalonych nawet o 1000 kilometrów. Mieszkańcy Chin są bardzo rodzinni, dlatego w tym okresie pobyt na nartach albo w spa nie mieści im się w głowie. Na lotniskach i dworcach panuje ścisk nie z tej ziemi, ulice są zakorkowane, bilety dużo wcześniej wyprzedane.

8 dnia ostatniego miesiąca starego roku Chińczycy zaczynają gruntowne porządki. Wiążą się z nimi pewne przesady: na przykład kurzu nie można wymiatać za próg, a śmieci powinny być wyniesione tylnymi drzwiami, bo inaczej domowników spotka nieszczęście.



© Copyright for the text by Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, 2019

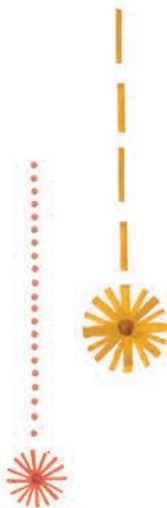
© Copyright for the illustrations by Ewa Poklewska-Koziello, 2019

Projekt okładki *Ewa Poklewska-Koziello*

 Wydawnictwo
NASZA KSIĘGARNIA
www.naszaksiegarnia.pl

05-075 Warszawa-Wesoła, ul. Apteczna 6
e-mail: naszaksiegarnia@nk.com.pl
tel. 22 643 93 89

Sprzedaż wysyłkowa: tel. 22 641 56 32
e-mail: sklep.wysylkowy@nk.com.pl
www.nk.com.pl



Redaktor prowadzący *Katarzyna Piętka*
Opieka redakcyjna *Magdalena Korobkiewicz*
Redakcja *Sylwia Sandowska-Dobija*
Redaktor techniczny, opracowanie DTP *Katarzyna Zając*
DTP okładki *Karia Korobkiewicz*
Korekta *Malwina Łozińska, Małgorzata Ruszkowska,*
Joanna Morawska, Zuzanna Laskowska

ISBN: 978-83-10-13608-4

PRINTED IN POLAND

Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2020 r.
Druk: Zakład Graficzny COLONEL, Kraków

